

Z DUMA I RADOŚCIĄ oceniamy dziś nasze osiągnięcia

Mogę podzielić się z wami
szczerem radosnych wieści
stwierdza Prezydent RP Bierut
w swoim przemówieniu wigilijnym

Rodacy, Siostry i bracia! Młodzi i starzy przyjaciele! Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej!

Z pocurcudem dobrze spełnionego obowiązku zasładamy do tradycyjnej wieszczki wigilijnej.

Z dumą i radością, dzieląc się tradycyjnym opłatkem będziemy dziś myśleć o narodzie polskim. — Bo choć ciężkie i tragiczne były nasze przeżycia, choć wielkie i bolesne były nasze ofiary w pamiętnych na wieki, ale minionych na zawsze latach, niewoli i nędzy, nasz pozostał wielki nieśmiertelny, zaś energia twórcza, która dziś rozwija budzi podziw całego świata, a nas Polaków napędza

na najbliższą wiarą w przyszłość — dumą i otuchą.

Z najwyższym uznaniem i czcią zwrócimy swe myśli ku tym najbliższym, których życie zgasiło, wrogów, bo nie daremna była ta święta ofiara ich krwi, którą złożyli swej Ojczyźnie.

Oto mija trzeci rok naszego odrodzonego po najcięższej niewoli państwa, trzeci rok naszych zmagów z potwornymi zniszczeniami wojny, trzeci rok naszych wysiłków w odbudowie kraju, trzeci rok kształtowania fundamentów nowego, sprawiedliwego ustroju wolnej i niepodległej, demokratycznej i suwerennej Rzeczypospolitej.

Z dumą i radością otrze robotnik i chłop rosły pot z czoła — wyprostuje pochylone plecy, człowiek, na smęć niosący odł — bo nie ma milszej chwili w życiu człowieka, jak poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Nie łatwe były zadania, które włożył na barki nasze szczególnie odpowiedzialny okres naszych dzieł, w którym, w którym dziś żyjemy, a przecież wywiązujemy się z tych zadań, narodowi polskiemu i zwycięsko.

Z dumą i radością możemy oceniać dziś nasze osiągnięcia w planowaniu, najtrudniejszej, trylitem, okresie trudnej pracy od chwili wyzwolenia. Wtemy już z całą pewnością, że w następnym okresie, który mamy przed sobą, praca nasza nad odbudową Polski plynąć będzie coraz bardziej wartkim nurtem, że coraz większe korzyści przysparzać będzie narodowi.

Wkraczaliśmy na tory pracy planowej w całokształcie naszej gospodarki ogólnie — narodowej. Swoje plany i zamierzenia opracowaliśmy przede wszystkim na pracy własnej, na samodzielnych wysiłkach narodu.

I nie zawiedliśmy się.

Nasza postawa okazała się pod każdym względem słuszną i zbawiającą dla naszych interesów państwowych i narodowych. O to mogę dziś podzielić się z wami, rodacy, szczerem radosnych wieści. Górnicy polscy nie tylko wykonali już plan swej rocznej pracy, ale dają narodowi ponad milion ton węgla dodatkowego. Podobny meldunek idzie z hutnictwa, przed dziesięć dni planu. Przekroczył znacznie plan swych zadań rolniczy kolejarz, metalowiec, elektrotechnik, energetycy, robotnicy przemysłu mineralnego, duża część przemysłu chemicznego, włókienniczego, spożywczego itd. Z szeregu znaków pracy napływają codziennie depesze i meldunki o przedterminowym wykonaniu planu. W ten sposób robotnik polski, zwalczając jeszcze wiele trudności i niedomagań — wykonuje z godnością i zapałem zadania, które powierzone mu przez państwo ludowe.

Z niezwykłym oddaniem i gorliwością wykonuje również swoje zadania rolnik, osadnik — to znaczy chłop polski, a także rzemieślnik, spółdzielca, nauczyciel, inteligent — cały różnorodny zespół pracowników umysłowych, ludzi nauki, kultury, sztuki. Płynie uczucie nasza młodzież szkolna i akademicka oraz uczniowie szkół zawodowych. Nowa, gorąca i twórcza mocą ożywiło się serce narodu polskiego. Po raz pierwszy w dziejach Polski wielomilionowa masa jej ludu pracującego poczuła w sobie wielką, mocodną godność niezłomnych obywateli i gospodarzy swego kraju. To one — to masy ludowe — tworzą dziś nową historię Polski. To ich praca, ich zapał, ich oddanie, ich patriotyzm, ich wiara w piękną przyszłość Polski ludowej jest źródłem siły, źródłem zwycięstwa, źródłem niewyczerpanych naszych bogactw — źródłem przyszłego rozkwitu Ojczyzny.

W r. 1945 nawiąaliśmy rozgromione hordy hitlerowskie zamienili Ziemię Odkrytą na pustynię, niszczyli na drodze swej klęskę wszystkich, co mogło im przeszkodzić. Minęły dwa lata i otóż zamieniono przez Niemców w pustynię Ziemię Odkrytą rozkwitła już dziś dzięki polskiej pracy i wspaniałej wolnej twórczości polskiego robotnika i chłopu, rzemieślnika i inteligenta.

Wtemy, że przeżyliśmy dopiero część drogi. Stoją jeszcze przed nami wielkie zadania. Pokoleniu naszemu dane jest, aby wcieliło w życie to, co dla minionych pokoleń było tylko marzeniem. Dane nam jest budować Polskę sprawiedliwą, Polskę szczęśliwą. — Dziś już nie tylko wierzymy, dziś wiemy, że zwyciężymy, że plany

nasze nie są marzeniem. Zbudujemy Polskę, w której nie będzie ciemnych i brudnych izb, nie będzie nędzy i niedostatku, nie będzie głodu. Zbudujemy tysiące szkół, w których młode pokolenie będzie się uczyło budować szczęśliwą przyszłość. Rozkwitnie w naszym kraju nauka, szczerko otwarta będzie brama do wiedzy dla wszystkich.

Dlatego też dziś w wigilijny wieczór łączymy się wszyscy, w całej naszej polskiej rodzinie, w mocnej wierze, że stojące przed nami zadania wykonamy. Wiemy, iż naród, który tyle przeżył i tyle pokonał trudności, nie łatwo jest zawrócić z drogi jaką obrał.

Obywateli.

Życzę wam wszystkim gorąco i serdecznie miłych i wesółych świąt oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym nowym roku 1948 roku, dalszej wytrwałej pracy nad wykucaniem naszego dobrego ogólnonarodowego, nader mocnego i silnego i świetnego naszej umiłowanej Ojczyzny.

Rodacy! Dziękuję wam wszystkim, życzę serdecznie wam wszystkim, którzy swą pracę, poświęceniem i wysiłkiem budujecie szczęśliwą przyszłość narodowi polskiemu, dużo osobistego szczęścia i pomyślności.

PPS

W nawałe zajęć, związanych z przygotowaniami do 27-go Kongresu odsunęła się na plan dalszy sprawa niezmierznie ważna w ewangelizacji życia Partii, mianowicie sprawa weryfikacji. Akcja weryfikacyjna, rozplanowana — jak wiadomo, na smęć niosący odł — na październik do 31 marca powinna w tej chwili znajdować się w stadium końcowym w terenie. — Tak jednak nie jest i trzeba zanalizować przyczyny tego.

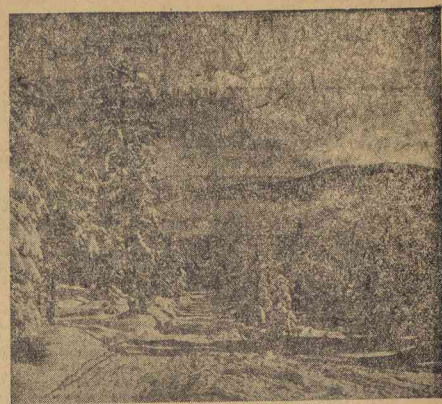
W przeważającej części akcja weryfikacyjna została przygotowana przez wojewódzkie instancje weryfikacyjne i odpowiednio do tego w terenie dobrze przeprowadzona. Weryfikacja, — która pozornie wydawała się może niejednemu bardzo prostą czynnością, przedstawiała jednak szereg trudności i to nie tylko natury technicznej. Przeważała apatia biurowa akcji działań dotychczas sprawnie i rozprawdanie ankiet nie nastrożać większych trudności. Mamy jednak do zanotowania wypadki, gdzie powołany w terenie akcja przez zawładnięcie wlicie i zbagatelizowanie sobie tak ważną dla Partii sprawę. Treba tu dodać, że w wielu wypadkach sekretarze partijni nie udzielali dostatecznej pomocy Komisjom Weryfikacyjnym i nie wywierali swym autorytetem właściwego wpływu na członków Partii w kierunku składania kwestionariuszy weryfikacyjnych.

Akcja weryfikacyjna była najlepszym sprawdzianem pracy sekretariatu partijnych. Weryfikacja nie była bowiem przez CKW powołana jako mechanizm wykonania starych legitymacji na nowo — lecz zadaniem tej jest dokładny przebieg szeregu partijnych pod względem ich wartości moralnych i ideowych. Zasadniczym zatem warunkiem powodzenia tej akcji było obok pełnego dyscypliny partynel również prowadzenie we własnym zakresie akcji szkoleniowo — oświatowej.

Partia wtedy wykazuje swoją żywotność, jeżeli przenosi swoją pracę na szerszy zakres, a nie planującą przez władzę partijną. Całkowicie przeprowadzenie weryfikacji powinno wystąpić na szczeblu Partii to świadectwo.

Z nowym rokiem
będziemy produkować
własne motocykle

WARSZAWA. Z początku przyszłego roku nasz przemysł motoryzacyjny przystąpi do seryjnej produkcji motocykli. Będzie to największe nowoczesne typy, o znaczącej się sprawności i szybkości. Będziemy produkować 2 typy: „Sokół 125” o ramie rowowej i „Sokół 125” o ramie prasowanej. „Sokół” waży 75 kg, „SHL” — 85 kg.



Także i te choinki, które pozostały w lesie wyglądają odświeżenie wśród szerokiej pol.

Urządzenia do produkcji żarówek w drodze z Holandii do Warszawy

WARSZAWA. Już są w drodze do Warszawy urządzenia do produkcji żarówek, zakupione w Holandii w firmie Philips przez Zjednoczenia Przemysłu Lamp Elektrycznych. Następnie partie będą nadchodzić w odstępkach półrocznych z tym, że całość zamówienia wykonana będzie do końca roku przyszłego. Pozwoli to na produkcję 6 milionów żarówek rocznie. Oprócz maszyn, Philips dostarcza nam będzie surowców w ilościach niezbędnych dla naszego przemysłu żarówkowego. Dzięki zawarciu umowy, obecna produkcja żarówek została już podwojona, a po uruchomieniu nowych zespołów, zapotrzebowanie rynku krajowego na żarówki zostanie już całkowicie pokryte w następnym sezonie zimowym. Gorączkowo prowadzi się robo-

ty nad odbudową fabryki w Warszawie na ul. Karłowickiej, do której w przyszłości zostaną przewiezione urządzenia fabryczne. Do czasu zaspokojenia rynku żarówkami krajowymi, musimy je importować. Ostatnio wydane zostały przez departament importu zlecenia Towarz. Elektrycznemu na zakup żarówek. — Zakupiono w Szwecji 287 tys. żarówek; w USA 1.000.200 sztuk, na Węgrzech 400 tys. szt., w Holandii 313 tys. szt. Z zamówienia tego już sprowadzono do kraju 347 tys. sztuk żarówek.

Gdzie odbędzie się następna sesja ONZ

GENEWA. W początkach stycznia 1948 r. przybędzie do Genewy generalny sekretarz ONZ Trygve Lie celem przestudiowania możliwości zorganizowania w tym mieście przyszłorocznej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Obok Genewy ma zaszczyt gośzczenia przedstawicieli Narodów Zjednoczonych kandydury Paryż, Bruksela, Haga i Praga. Ostateczna decyzja w sprawie wyboru siedziby następnej sesji ONZ zapadnie na wiosnę 1948 r.

Faszystowski Legion Cudzoziemski

LONDYN. „Daily Worker” donosi, że w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej rekrutuje się byłych hitlerowców do legionu cudzoziemskiego, którego oddziały zostaną odesłane na Bliski Wschód zwalczając do Grecji i Turcji. Takim jednostkom wojskowym przewodzi już na Jawie niemiecki plik Mueller, znany ze swych wystąpień nacjonalistycznych w r. 1943 w Pradze.

Proces członków KPOPP jest sądem nad ginącym światem

Rozbijacze i szpiedzy winni otrzymać surowe kary

W dniu dzisiejszym zapadnie wyrok

WARSZAWA. W procesie Marszewskiego i towarzyszy prokurator pik żarówek wyłożył wielką mowę oskarżycielską. Na wstępie oskarżył stwierdził, że sprawy Lipińskiego, Marszewskiego i współoskarżonych nie można ograniczyć do ram faktów i czynów przestępnych popełnionych przez oskarżonych. Sprawa ta jest bowiem sądem nad ideologią wstępcznicą i jej faktyką, sądem nad ginącym światem.

Obóz, którego apologetą był Lipiński, oparł się na pruskich junkrach, generałach i baronach przemysłu niemieckiego, poźniejszych twórcach hitlerizmu.

Po zakończeniu wojny, Lipiński przez 30 lat fałszował fakty, tumanił naród ideą kordonu sanitarnego wokół ZSRR, w imię obrony interesów gield Londynu, Berlina i Paryża. Obóz polityczny reprezentowany na lawie oskarżonych przez Lipińskiego, oraz posomnie skłócony z nim obóz Marszewskiego, zaprzęgnięci w faszystowskie rogi włoskie i pragną naśladować wzory Mussoliniego. Nowa epoka dla Lipińskiego i Marszewskiego stał się nieco później hitlerizm.

„ZASŁUGI” MARSZEWSKIEGO
DLA FASZYSTYK POLSKI

Skrzydłobyłby jednak — ciągnął dalej prokurator Żarowski — Marszewskiego, gdybyśmy pominęli „zasługę” jego obozu dla faszystów Polski. Dmowski karał półję-

Marszewskiemu do OWP i ONR, aby zsynchronizować ich politykę. W rzeczywistości więc te dwa ugrupowania faszystowskie okazały się sąsiednimi braćmi. Z tych ugrupowań politycznych, których działaczem był Marszewski, wyszły antyrobotniczy palczarki i antysemickie wybrki młodzieży uniwersyteckiej.

OBARSKI — ROZBIJACZ RUCHU

Następnie prokurator stwierdził, że na lawie oskarżonych zasiada żacz Marszewskiego jeszcze jeden dywersant polityczny — Obarski, którego określił jako pladko-czyzka przybranego w płaszczy socjalistycznej. Zarówno Marszewski, jak i Obarski dobrze zaszły się sanacji, rozbijając klasowy ruch robotniczy.

RACHUBY NA WYGRANĄ
HITLERA

Powodzenie hitlerizmu, a w szczególności jego atak w 1941 r. na Związek Radziecki, przypisawo wodzom sanacji o zawróć głowy. Szukają oni realizacji swych marzeń w powołaniu orębia hitlerowskiego. Lipiński wraz ze swym konwentem oraz Józefskim, atakują wszelkie układy zawarte przez gen. Sikorskiego z rządem ZSRR. Rozmowy podjęte między dowódcą AK, a PPR i Gwardią Ludową, zostały stopniowo przez wój Lipińskiego. Uważał on, że samo prowadzenie rozmów z PPR-owcami jest zdradą i nie może być tolerowane. To stanowisko Lipińskiego, jego odmowa wyjaśnienia na temat rozmów Mikolajczyka do delegata rządu w sprawie porozumienia z Niemcami, jego stanowisko w sprawie porozumienia z Niemcami, jego polityczna i partprakticka jakże toczył on z przybyłym specjalnie z Krakowa oficerem politycznym Gestapo, umowa z r. 1941, polityka Becka i jej uwielbienie do dnia dzisiejszego, jego oskarżenie o stanowiąc jasną konsekwencję. Il nie polityczna Wacława Lipińskiego.

POD UROKIEM NIEMIECKIEGO
IMPERIALIZMU

Lipiński pozostawał pod urokiem niemieckiego militarysty nawet wówczas, gdy armia niemiecka waliła się pod ciosami Armii Czer-

25 grudnia
1947

Po 17 dniach oblężenia poddała się wojskom japońskim ważna baza angielska w Chinach — Hong-Kong. Była to bolesna strata dla Wielkiej Brytanii, która umożliwiła japońskiemu prowadzenie szereg innych ważnych akcji, z których uderzenie na najwęższy punkt — Singapur.

26 grudnia
1947

Pierwsza wielka krawa matra, dokonana przez Niemców na terenie tzw. G.G. przez hitlerowców. W odwet za zabójstwo przez zwykłego handlarza Niemca aresztowano kilkadziesiąt z czego rozstrzelano bez sądu 107 w wiek lat od 15 do 70 lat.

27 grudnia
1947

Na miejsce zastrelonego w zamachu przed dwoma dniami admirała Darlana wyłom komis-

25 grudnia
1947

Przemysł niemiecki „Schanhorst” wyhodzi z florą w północnej Norwegii celem zastąpienia konwoju alianckiego, zostaje jednak sam zastąpiony przez 4 kontrotopedowce, a wreszcie zatopiony przez pancernik brytyjski „Duke of York”.

26 grudnia
1947

Usta muzummarika na swoim kongresie w Karachi (Indie) wypowiedziała się za utworzeniem w pełni samodzielnego państwa muzummarika w Indiach.

27 grudnia
1947

Tymczasowy rząd francuski delegował swego przedstawiciela do PKWN w Lublinie. Przedstawicielem tym został p. Fouchet.

Oddziały Armii Czerwonej o-toczyły stolicę Węgier — Budapeszt.

Churchill i Eden konferują w Atenach z przywódcami lewicowej opozycji greckiej.

G 1211
27
Sobota

Dziś: Jaka Ew.

Jutro: Młodzianków

TURBINKA OŚWIETLENIOWA DLA PAROWOZÓW

Państwowa Fabryka Wodomle-
rzy we Wrocławiu wyprodukowa-
ła prototyp parowej turbinki o-
świetleniowej dla parowozów.
Prototyp ten przeszedł pomyślnie
wszelkie próby, co umożliwia roz-
poczęcie seryjnej produkcji. Pro-
dukcja parowozowych turbinek o-
świetleniowych we Wrocławiu
będzie pierwszą tego rodzaju w
Polsce i niezależnie polskie fa-
bryki parowozów od dostaw za-
granicznych.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU LUDOWEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Powołane do życia przed mie-
siącem Towarzystwo Uniwersyte-
tu Ludowego Dolnego Śląska przy-
stępuje w chwili obecnej do ob-
jęcia istniejących już Uniwersyte-
tów Ludowych.

W związku z tym powołano so-
stały 4 komisja, która wyjechała
w teren dla zbioru danych stanów
organizacyjnego tych placówek, komi-
sie rozpoczęły już pracę w Boro-
wie Olszynie, Łosławiu, Głęb-
czycy i w pow. Kłodzku.

Szef urzędu propagandy w okresie okupacji stan'e przed sądem w Częstochowie

Na skutek starań Prokuratury
Sądu Okręgowego w Częstochowie
został ujęty przez prokuraturę
granicy polskiej, w okolicy
Białej Podlaskiej, w gromie re-
paracyjnych do kraju obywateli
polskich z ZSRR znany ze swej
antypolskiej działalności na te-
renie Częstochowskiej b. szef urzędu
propagandy Rudolf Kaman.

Kaman pochodził z okolicy Głęb-
czki i z zawodu był nauczycielem,
w okresie niepodległości Polski
przebywał i pracował w Polsce.
Po wkroczeniu wojsk okupacyj-
nych zgłosił się do władz niemiec-
kich, które obdarzyły go specy-
alnym zaufaniem, powierzając mu
stanowisko szefa urzędu propagan-
dy w Częstochowie, a w okresie
późniejszym kierownictwo kin i
teatru.

Tereny sportowe Wrocławia w odbudowie

W dalszym ciągu przez Wro-
cławską Dyрекcyję Odbudowy pro-
wadzone są roboty na terenach
sportowych. W Hali Ludowej, na
Stadionie Olimpijskim, w Stadi-
onie WF, oraz na Stadionie Szkol-
nym.

Koszt tych robót obliczono na
5.000.000 zł.

Lokal partyjny otrzymał koła PPS i PPR w Konopiskach

Onegdaj odbyła się uroczystość
przekazania Kołom partyjnym PPS
i PPR istniejącym przy Zjedno-
czeniu Kopalń Rudy Żelaznej w
Konopiskach nowowybudowanych
lokalu partyjnych.

Uroczystość zagrał ob. inż. Na-
darekiewicz, który udzielił głosu
posłowi Kamlerczakowski.

Następnie przemawiali imie-
niem PPS tow. poseł Jan Gron-
kiewicz oraz z ramienia PPR tow.
Pawlak, oraz przedstawiciel Zw.
Zawodowych Opalski. Po przemó-
wieniach uformował się pochód,
który z okoliczności przesyłał do bu-
dny mieszczącego lokale par-
tyjne, gdzie inż. Nadarekiewicz
wreczył klucze przedstawicielom
obu partii.

Sieczki Śmiech w zimowej szacie



...radni się wkrótce tysiącami i milionami sportowców zimowych,
którzy tłumnie tu zjadą z całej Polski, korzystając z urlopow świę-
tecznych.

Absolwenci ze szkół prokuratorских zdali praktyczny egzamin

Mogą oni wypełnić luki również i w sądach grodzkich

Często się słyszy zapytania, czy
nowi prokuratorzy ze szkół praw-
niczych potrafili spełnić swoje
obowiązki i czy wykazali się ich
jest dostatecznie do tak ciężkiego
zawodu?

Sprawa ta nieraz była poruszana
w zawodowych kręgach sądow-
skich, niemniej jest ona tak do-
nosną, że poruszamy ją publicznie
na łamach „Kuriera”.

Dla porównania przypomnieć na-
leży, że studa prawnicze przed
wojną i obecnie trwają cztery
lata.

W czasie tych czterech lat prze-
chodził student przez cztery grupy
egzaminów a to:

- 1) historyczno-teoretyczną (prawo rzymskie, prawo średnio-wieczne, teoria prawa, filozofia prawa);
- 2) ekonomiczną (ekonomia, statystyka i skarbowość);
- 3) administracyjno - polityczną

(prawo ustrojowe, administracyjne).

4) sądową (prawo cywilne i karno).

Praktyczne przygotowania do
każdego z czterech komisyjnych
egzaminów trwały od dwóch do
trzech miesięcy.

Łącznie daje to osiem do dwu-
nastu miesięcy pracy przygo-
twawczej.

Szkół prawniczych dla proku-
ratorów trwa osiem miesięcy. Przez
te osiem miesięcy kandydat na
prokuratora musi pracować intensy-
wnie, by opanować materiał ko-
nieczny do zdania egzaminu z za-
kresu prawa sądowego przy spe-
cjalizacji w prawniczym pod-
kierownictwie doświadczonych
praktyków prawa sądowego. Nad-
to opanowanie kandydat ogólnie
podstawy prawa.

Porównanie to wykazuje nam,
że przygotowanie do służby pro-
kuratorów jest niewiele odbie-
gające od tego, co wynosi student
z uniwersytetu, a daje nieco wię-
cej, niż wynosi on praktycznie z
uczelni wyższej.

Doświadczenie ponad jednego
roku wykazuje, że prokuratorzy
ze szkół prawniczych są w proku-
raturach pełnowartościowymi pod-
miotem oskarżycielskim i że kon-
kretnie szkół prawniczych zaspo-
sobiło w praktyce zdania dobrze
egzamin i dalej dobrze wyniki.

Szkół prawniczych są po-
myślane jako przejściowe, a na-
były czas na naukę, a na naj-
mniejszą mają stać załozione, w
chwili kiedy uniwersytety będą w
stanie dostarczyć kadr do sądowni-
ctwa.

Niemniej, naszym zdaniem, nie
stać będzie ożądzie, że ona bo-
wiem filtrem i osłódkim łączą-
cym sądownictwo zawodowe ze
szkołą prawniczą.

zawodu Kaman stał przed Są-
dem Okręgowym w Częstochowie,
gdzie odpowie za swe czyny.

Czytelnicy pisać

Losem naszych braci w Niemczech

powinniśmy się bardziej zainteresować

Do redakcji nadszła list, który
zawierał w sobie kilka myśli. Pro-
blem Polaków w zachodnich strefach
Niemiec, poruszony przez autora
listu, powinien zainteresować
wszystkich. Położenie naszych bra-
ci w Westfalii, czy Nadrenii, po-
lityka przemocy stosowana do-
nich przez Anglosasów, powinny
spowodować całe nasze społeczeń-
stwo do zwiększenia wysiłków w
celu udzielenia radokom w Niem-
cach jak najrealniejszej pomocy,
która im pozwoli przetrwać aż do
uprządkowania powrotu do kraju.

Wrocław, dnia 15. 12. 47 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnim czasie dużo pisa-
no w Pańskim poczynnym piśmie o
reparacji naszych braci Polaków
z Niemiec. O Związku Za-
chodnim, który się tu sprawa za-
jmuję, o nieudzieleniu wix na zjazd
Zw. Zach. w Poznaniu przez wla-
dze angielskie.

Ponieważ sprawa reparacji
maie, jak również wielu innych
rodaków, a zwłaszcza tych z by-
łego zaboru pruskiego, bardzo in-
teresuje, więc przyczajam wyjętek
z listu otrzymanego z miejscio-
wości Duisburg w Nadrenii.

List, przepełniony jest gorzko-
ścią do macierzy, która podług zdania
autora listu i tamtejszych Polaków
za mało się troszczy o „os Polako-
w” w Nadrenii i Westfalii. Oto
wyjętek z tego listu:

W odpowiedzi na Wasze pow-
tórnie zapytania o zamiarach na-
szych w sprawie reparacji, je-
szcze nie zdecydowaliśmy się. Nie
wiemy, czy Wam wiadomo, że re-
paracja stał nie jest tak łatwa,
jak się Wam może wydawać. „Zwią-
zek Polaków” w Bochum, żąda za
reparację do reparacji 20 Mk.,
dalej władze tutejsze i okupacyj-
ne nie mają zbyt wielkiej ochoty

do macierzy, która podług zdania
autora listu i tamtejszych Polaków
za mało się troszczy o „os Polako-
w” w Nadrenii i Westfalii. Oto
wyjętek z tego listu:

W odpowiedzi na Wasze pow-
tórnie zapytania o zamiarach na-
szych w sprawie reparacji, je-
szcze nie zdecydowaliśmy się. Nie
wiemy, czy Wam wiadomo, że re-
paracja stał nie jest tak łatwa,
jak się Wam może wydawać. „Zwią-
zek Polaków” w Bochum, żąda za
reparację do reparacji 20 Mk.,
dalej władze tutejsze i okupacyj-
ne nie mają zbyt wielkiej ochoty

do macierzy, która podług zdania
autora listu i tamtejszych Polaków
za mało się troszczy o „os Polako-
w” w Nadrenii i Westfalii. Oto
wyjętek z tego listu:

W odpowiedzi na Wasze pow-
tórnie zapytania o zamiarach na-
szych w sprawie reparacji, je-
szcze nie zdecydowaliśmy się. Nie
wiemy, czy Wam wiadomo, że re-
paracja stał nie jest tak łatwa,
jak się Wam może wydawać. „Zwią-
zek Polaków” w Bochum, żąda za
reparację do reparacji 20 Mk.,
dalej władze tutejsze i okupacyj-
ne nie mają zbyt wielkiej ochoty

do macierzy, która podług zdania
autora listu i tamtejszych Polaków
za mało się troszczy o „os Polako-
w” w Nadrenii i Westfalii. Oto
wyjętek z tego listu:

społeczeństwem i pozwalają jed-
nostkom wybitnie zdolnym, które
normalnie nie miałyby dostępu do
sądownictwa, uzyskać stanowiska
w sądownictwie.

Odczuwa się brak oskarżycieli
w sądach grodzkich i absolwenci
szkół mogliby tu luki dla dobra
wymiaru sprawiedliwości wypeł-
nić.

W końcu należy stwierdzić, że
instytucja sędziów bez studiów a-
kademickich nie jest nową, gdyż

była ona znaną w sądownictwie
polskim przed wojną (sędziowie
pokoju, którzy następnie docho-
dili do stanowisk sędziów okrę-
gowych) oraz w sądownictwie ob-
cym, gdzie często sędziowie pocho-
dzi z wyboru (St. Zjedn. A. P.,
Szwajcaria i in.).

Sądzimy, że te kilka słów prze-
kona naszych czytelników do no-
wej instytucji, która zdała do-
skonałe egzamin życiowy i zachęci
oskórki terenową, partyjną i zwią-
kowe do wyszukiwania najzdol-
niejszych ze swych ludzi i kiero-
wania ich do szkół prawniczych.

J. K.

Wszystkie obiekty turystyczne na Ziemiach Odzyskanych w rękach towarzystw turystycznych

Akcja uwłaszczenia na Ziemiach
Odzyskanych, przeprowadzana w
stosunku do tzw. mienia nierolnicze-
go, objęte są również wszystkie
schroniska, domy turystyczne, hotele
i in.

W zainteresowanych kołach ro-
zważano sprawę, czy obiekty turys-
tyczne na Ziemiach Odzyskanych mają
stać się własnością Skarbu Państwa,
czy też zostawzić ludu sektora pry-
watnego. Na mocy dekretu Ministra
Komunikacji przysługuje prawo
wyłączenia spod przekazania (sprze-
dazi) obiektów, które uznaje za po-
trzebne.

Ostatnio Min. Komunikacji zdo-
łowało się nie skorzystać z owego
uprawnienia, wychodząc z założenia,
że istotne znaczenie dla tego zagad-
nienia ma tylko to, aby dany obiekt
użytkowano właściwie i zgodnie z
jego przeznaczeniem. Oznacza to, że
obiekty turystyczne nie może być o-
brobony na inne nieturystyczne cele.

W tym stanie rzeczy stowarzy-
szenia turystyczne, jak PTT, PTK, L-
ga Morska, itp. mają możliwość na-
bycia na własność kołowych obiektów
turystycznych na Ziemiach Odzys-
kanych. Również sektor prywatny

może ubiegać się o kupno niektórych
obiektów.

W ten sposób uregulowano ostate-
cznie spórą dotyczącą sprawę.

Wojewódzka Szkoła Zw. Zaw. na
D. Śląsku przesłała w miesiącu
grudniu 96 członków zarządu, 85
aktywistów oraz 31 kierowników
świeć wielkich.

W Wojewódzkiej Szkole Z. Z. we
Wrocławiu odbędzie się w dniach
7-14 stycznia 1948 r. seminarium dla
członków zarządów doświadczonej
oddziałów Z. Z. i w dniach 15-31
stycznia 1948 r. kurs dla kierowni-
ków sekcji podstawowych majst-
ków rolnych. Niezależnie od tego
przepracowania będzie szkolenie me-
mów zaufania bezpośrednio w zakła-
dach pracy w m-cu styczniu 1948 r.

28. 12. br. godz. 11.00 sekretarz
OKZZ ob. Elczewski wygłosi na roz-
szerzonym plenum PRZZ w
Kłodzku referat pt. „Współzawod-
nictwo”.

29. 12. br. godz. 15.00 sekretarz
OKZZ ob. Elczewski wygłosi na roz-
szerzonym plenum PRZZ w Wał-
brzychu referat pt. „Konkretna za-
dania Wałbrzyskiej Pow. Rady ZZ”.

„Waza” odpłynęła do Gdyni

Po kilkudniowych przygotowaniach
polski statek-pocztę kolejową
„Waza” odpłynął z Szczecina do
Gdyni. W stoczniach gdyniejskich
przepracowano zostanie zasadniczy re-
mont, który pozwoli na zabranie
przez tę jednostkę większej ilości wa-
gonów.

Prace na statku poruszają co naj-
mniej trzy miesiące, ponieważ re-
mont obejmie zarówno kadłub, jak i
urządzenia maszynowe. „Waza” bę-
dzie kursowała na odcinku Odra -
Szczecin. Uruchomienia statku nie
należy się spodziewać przed wiosną.

W czasie pierwszej podróży
emancypacyjnych i amerykańskich su-
frazytów, kiedy mówiono, że kobiety
zawariowały na punkcie mekkości
głowy mężów do zdrady i były za-
dłowane, że są za zdradą. Praw-
dziwizm pod tym względem jest
pojemny, czyż nie, spragnienie
uczucia, szkoda tylko, że autorzy
kazali jej pracować jedynie dla za-
spokojenia własnych ambicji i wy-
górnianych dążeń do sławy z po-
miniemieniem wszelkich uczuć ludzkich;
co w konsekwencji dawało tym rację
tłumy, co zdaje się nie było, mimo
wszystko, zamierzaniem autorów.

Przygotowane komedie, jak zwykłe
na naszej scenie, b. waranne, Edmund
Bolbec, niecierpliwie małżonek pani
mecenasa, podkreślił wydanie ko-
mizm tej postaci, wywołując weso-
łość na widowni. Bogumił Kraszew-
ski, jak Bolbec, wykazał wielką
ruryng aktorów i duży talent ka-
rakteryzacyjny. Stworzył postać ży-
wą i naturalną o wyrafinowanym za-
cięciu komediowym.

Główną rolę Kolety Bolbec po-
wierzono Hannie Śmólskiej. W swej
pierwszej wielkiej roli młoda akto-
rka nie zawiodła pokładając w niej
zaufanie. Pozo małymi brakami i
pamięciowym opóźnieniu tekstu,
stworzyła postać pełną naturalności i
kobiecego wdzięku.

Marek Wojciechowski, jako Robert
Valentin nie wydał nam się, niestety,
zakochany w Koletce Bolbec.

Całość zespołu - na poziomie, do-
koracie miłe dla oka.

Nowe wynalazki na us'ugach przemysłu

Urząd Patentowy RP. opatentował
ostatnio dwa wynalazki z Smialow-
skiego z Inst. Badawczego im. Sta-
skiego, dotyczący sposobu oddziały-
wania na żyłki z surowców mine-
ralnych i odpadków przemysłowych,
oraz wynalazek ob. Chłastawy w po-
staci nowego modelu młocarni.

Wynalazek z Smialowskiego przy-
czyni się do wykorzystania surow-
ców i odpadków zawierających cynk
jak i żelazo. Metoda ta pozwala na
usuwanie utlenionego żelaza przy
pozostawieniu niedotlenionego cynku,
który w piecu hutniczym ułama się i
niszczy sam piec.

Wynalazek ob. Chłastawy polega
na połączeniu wiśni z kłosałami i
znalezienie zastawki w małych ga-
spodarstwach przy użyciu napędu
kierowanego.

Urząd Patentowy RP. przyjmuje
co miesiąc zgłoszenia około 100 dro-
bnych wynalazków. Zgłoszone wynalaz-
ki podlegają ocenie i badaniom
radców technicznych. Około 50%
zgłoszonych wynalazków nadaje się
do patentowania.

Urząd Patentowy RP. przyjmuje
co miesiąc zgłoszenia około 100 dro-
bnych wynalazków. Zgłoszone wynalaz-
ki podlegają ocenie i badaniom
radców technicznych. Około 50%
zgłoszonych wynalazków nadaje się
do patentowania.

Urząd Patentowy RP. przyjmuje
co miesiąc zgłoszenia około 100 dro-
bnych wynalazków. Zgłoszone wynalaz-
ki podlegają ocenie i badaniom
radców technicznych. Około 50%
zgłoszonych wynalazków nadaje się
do patentowania.



KOLEJARZE PPS-owcy WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Kolejarze krakowscy i prze-
mysłowi dywizji PPS, rozgarni-
ani w PPS, postanowili przys-
tąpić do współzawodnicwa
pracy, aby wymusić dyrekcyę
krakowską i przemysłową na
pierwsze miejsce w kraju.

DAJSZE SKOLENIENIE AKTYWISTÓW

W Łodzi odbyło się uroczyste
zakończenie drugiego wojewódz-
kiego kursu dla aktywistów
partyjnych Polskiej Partii Socja-
listycznej.

Radio Warszawa

SOBOTA, 27 GRUDNIA 1947 R.

6.00 Symp. 6.05 Gł. 6.15 Wład.
6.20 Symp. 7.00 Dziennik. 8.20 inf.
8.25 Skrzynka PKC. 8.35 Kwadr.
proz. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla
zakł. 9.15 Przerwa 12.00 Symp. i
hejnał. 9.30 Wład. 12.15 Muz. 12.20
Z. inf. po kraju 12.30 Muz. ind.
13.15 Przerwa 14.00 Kone. orł.
Cajmery i A. Wysockiego (głosnik).
15.00 Progr. lok. 16.00 Dziennik.
16.30 Aud. dla dzieci. 17.00 „Przy-
sobiocie po robotach”. 18.15 Wiczoł
lit. 18.30 Progr. lok. 19.00 Z ang.
fwiata pracy. 19.10 Z ang. wst. 19.50
Muz. polska. 20.00 Dziennik. 20.50
Por. sport. 21.00 Kwadrat F-dur -
Beethoven. 21.45 Chwila bura
stud. 22.00 Muz. 22.45 Progr.
lok. 23.00 Ost. wiad. 23.20 Muz.
tan. 23.55 Z ost. chwili. 24.00 Muz.
tan. 1.00 Hymn.

Radio Wrocław

SOBOTA, 27 GRUDNIA

6.00 Gł. 6.15 Wład. 6.20
Muzyka: 7.00 Dziennik 7.15 Muz-
yka: 8.30 Inform. ogólnopolski: 8.35 Skrzy-
nka P. C. 8.35 Kwadrans prozy: 8.50
Muz. 12.00 Wład. 12.05 Przer.
prasy stałocennej: 12.15 Muzyka: 12.20 -
Z mikrofonu po kraju: 12.30 Muzyka lu-
dowa: 12.35. Dla każdego coś praktycz-
nego i komunik. 13.30 Koncert żywcem:
15.15 Aktualia: 15.25 Pogod. Komit. Po-
pularnych: 15.35 Audycja muzyczna:
Muz. 16.00 Wład. 16.05 Przerwa
audycji: 16.30 „Zabawy muzyczne Do-
minka”: 17.00 „Przy sobocie” - po ro-
botach: 18.15 Wiczoł liter. J. Tuwima-
wicz: 18.30 Koncert żywcem: 19.00 Z za-
daniem fwiata pracy: 19.30 Muz. po-
liska: 20.00 Dziennik wiec: 20.30 Pogod.
sportowa: 21.00 Wład. 21.05 Przerwa
audycji: 21.45 Chwila bura stud. 22.00 Muz.
ytka stałocennej z płyt: 22.45 Koncert ży-
wcem: 23.00 Ostal. wiadom.: 23.30 Muzyka
taneczna: 23.55 Z ostatniej chwili: 24.00
Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 28 GRUDNIA

7.00 Muzyka: 8.00 Dzień. por.: 8.30 Ma-
zyka: 8.30 Pogod. Zw. Rodzin. Radio-
wicz: 9.00 Nabożeństwo: 11.05 Muzyka:
13.30 Młodzież dawny i nowy lit.: 13.40
„Niedziela na wale”: 14.00 Lekcja
apostrożawczowa: 14.40 „Nawrócenie” -
słuchowisko: 15.25 Z zadaniem wielele:
15.45 Polska koledy w ciekawym lit.:
15.55 Oratorium pastorał: 16.35 „U-
waga! Muzyka na pociągach”: 16.50
Audycja dla kobiet: 17.00 Podwieczorek:
prze. mikro: 18.00 Sze. wolnoma: 18.35
Muzyka: 18.40 Nowa kultura: 19.30 Kon-
cert: 20.00 Wiadomości sportowe: 21.00
U naszych przyjaciół: 21.30 Na muzyka-
lni jak.: 22.00 Koncert Orł. Tan. P. Rf.
22.50 Wiadomości sportowe ogólnop.
i zagra.: 23.00 Ostal. wiadom.: 23.30
Muzyka taneczna: 23.55 Z ostatniej chwili.

Poranne w kinie „WARSZAWA”
Jutro, niedziela, dnia 28 gru-
dnia br. o godz. 10.30, będzie wy-
świetlany film prod. radzieckiej pt.
„ZUCH DZIEWCZYNA”

Ceny biletów zł. 35, na wszystkie
miejsca. 5034

Zabawa była dobra ale jeden z uczesników wyszedł bez oka

W mieszkaniu Skrzypczyków,
we wsi Pagów gm. Maluszyn, od-
bywała się zabawa taneczna, któ-
rą zorganizowali sobie krewnicy
Skrzypczyków, za złożone wpłaty
nie pieniężne. A że byli to ludzie
dość zamożni więc i zabawa miała
niezwykły przebieg i była lepiej
i bogaciej przygotowana.

Oczywiście wzbudziło to zawiść
tamtejszych obywateli, którzy ob-
serwowali zabawę z dziedzinca, a
w końcu nie mogąc opanować
swych uczuć, poczęli ciskać ka-
mieniami do wnętrza.

Miało to opłakany w skutkach
wynik, ponieważ jeden z kamieni
uгодził w Piotra Skrzypczyka, tak
niezadowolonego, że stracił oko. Ja-
ko podojeździacz, który ma-
ładę, który do winy jednak nie
pripiznaje się.

Dochodzenie w toku.

S. B.

SPORT

W Rinku słowacki

Mistrz świata w wadze półciężkiej w Wiedniu Pep pokonał 20 rundową walcówkę walcówką Etrada zachwycając nadal tytuł mistrzowski.

Reprezentacja piłkarska Polski przedtę sprawę zimową w Krakowie. Prace te są związane z przygotowaniem drużyny olimpijskiej i rozpoczyna się w lutym przyszłego roku.

Reprezentacja hokejowa Polski, która wzięła udział w turnieju w St. Moritz, składająca się będzie z następujących zawodników: Maciejko, Przedecki, Kasprzycki, Brozner, Kowalski, Czorny, Palus, Burda, Skarżyński, Burda, Wolski, Marchewski, Ławski, Dolecki i Włosek.

Reprezentacja piłkarska Polski rozegra mecz z reprezentacją Bułgarii w dniu 3 kwietnia 1948 w Sofii.

Rokodzień świata w pływaniu. Alex Jany przebywa obecnie w domu, gdzie spędza czas na trenach. Odbyło się to na jego turze, gdyż Francuz walcówkę 112 kg i istnieje obawa, iż nadmierne wagi obciążą jego możliwości w przyszłości olimpijskiej. Zaskarżona tym stanem rzeczy opinia publiczna domaga się ostrożności, aby uniknąć by ulubieniec Francji mógł przebywać w wodzie.

Mistrz w wadze średniej i kandydat na mistrza świata w tej kategorii Marcel Cerdan wybiera się do walcówki z Szwedem Ziedonem. Dokładny pięciolatek zabiera z sobą żonę i dzieci.

Na zimową kwaterę w St. Moritz Finlandia wysłała ekspedycję złożoną z 32 osób (20 narciarzy, 5 łyżwiarzy i 7 wioślarzy, którzy wezmą udział w biegu patrolowym).

Nagrody dla naukowców krakowskich

W Krakowie wręczono wybitnym naukowcom krakowskim nagrody pieniężne z funduszu Kultury Narodowej. Wyróżnieni zostali m. in.: rektor Marchewski, dziekan Miśkiewicz, dziekan Skowron, prof. Sieradzki, prof. Batorowski, prof. Wyssenhof.

W imieniu odznaczonych rektor Marchewski przyznał na rzecz wojewódzkiego podziękowania. Rządowi Rzeczypospolitej są odepłać, jaka obciąża naukę i jej przedstawicieli.

Wkrótce małe porty będą pogłębione

Po skończeniu wzniesienia robot w wielkich portach morskich Główny Urząd Morski przystąpił do prac pogłębienia w portach o mniejszym znaczeniu, przede wszystkim w Lebie, Władysławowie i Słupsku. W najbliższym czasie na roboty te zostaną wyznaczony przetrzym, jednak największe znaczenie ma Odańska Dystrykt Dróg Wodnych, która rozporządza dróg przetrzym, jednak największe znaczenie ma Odańska Dystrykt Dróg Wodnych, która rozporządza dróg przetrzym, jednak największe znaczenie ma Odańska Dystrykt Dróg Wodnych, która rozporządza dróg przetrzym.

Robotnicy słuchają muzyki poważnej. Filharmonia wrocławska koncertuje dla świata pracy

W ramach akcji kulturalnej prowadzonej przez Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki odbył się z inicjatywy naczelnika Władysława Porek w sali Państwowego Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu pierwszy z cyklu bezpłatnych popularnych koncertów symfonicznych dla świata pracy. W koncercie wzięli udział: 60 osobowa orkiestra Filharmonii Wrocławskiej pod batutą dyrektora Opery i Filharmonii Kazimierza Wilkoniańskiego oraz solistki: Waleria Jedzejewska (artyści Opery Dolnośląskiej, śpiew) i prof. Alicja Hakowicz-Rozgórka (skrzypce). Bogaty i interesujący program program zawierał dzieła kompozytorów słowiańskich: Moniuszki, Noskowskiego, Nowowiejskiego, Dwořaka, Smetany i Rimskiego-Korsakowa.

Wśród spraw bez liku pamiętaj o akademiku

Czy w Poznaniu odniesiemy jutro zwycięstwo? Po raz dziesiąty krzyżują pięściami Polski i Węgry

Jeden dzień dzieli nas od międzynarodowego spotkania w boksie z Węgrami. Goście, którzy jutro skrzyżują pięściami z naszą reprezentacją, są przeciwnikami trudnymi do pokonania. Co prawda z Węgrami nie spotykaliśmy się po wojnie w meczach międzynarodowych, ale na podstawie ich wyników na arenie międzynarodowej łatwo dojść do wniosku, że są oni przeciwnikami trudnymi do pokonania.

Zaczajmy więc od wagi muszej. Węgry awansują w tej kategorii Fogaraszego. Musi to być zawodnik b. dobry, gdyż Bednary, który jest rezerwowym wypadł na mistrzostwach Europy w Dublinie doskonale — wyeliminowany został w ówczesnym finale przegrywając z Hiszpanem Martinem, który zdobył mistrzostwo Europy. Bednary walczył przed tygodniem w Czeskosłowacji, odnosząc dwa praktycznie zwycięstwa nad Popem i Miskem. W przedostatnim z nich, pięciu Achillesa naszej drużyny jest waga musz. Gmówiąc nie ma szans na zwycięstwo nad i formą ani z Bednarym.

prezentowane przez Szumę. Liczymy na pewne zwycięstwo Anikiewicza. W Europie mało jest przeciwników, którzy potrafiliby przeciwstawić się Polakowi. W wadze lekkiej jeśli walczy będzie Rademacher powinniśmy zdobyć dalsze 2 punkty. Na mistrzostwach Europy Węgry starali się zawodnika wagi lekkiej, co wskazuje, że w tej kategorii posiadają luku.

Pierwszy film o energii atomowej

Brytyjska wytwórnia filmów Gaumont, przy współudziale ekspertów z Instytutu Naukowego W. Brytanii wyprodukowała ostatnio film o własnościach fizycznych energii atomowej. Film ten jest pierwszą malarstwą na pracę w tym przedmiocie, która zapozna z ostatnimi odkryciami szerokie masy w sposób łatwy i przystępny. Film ten dzieli się na 5 części, które omawiają pod różnymi kątami widzenia zjawisko rozszczepienia się atomu i zastosowanie tego zjawiska w czasie pokoju i wojny.

Profesor Einstein jest jednym z uczonych, którzy wyjaśniają osiągnięcia w różnego rodzaju dziedzinach nauki, które po długich i męczących badaniach doprowadziły do wytworzenia bomby atomowej. Przynajmniej ten film dokonano w Londynie, w początkach grudnia, dla przedstawicieli państw obcych i specjalny seans zorganizowano dla ministrów spraw zagranicznych, w czasie którego ostatniej konferencji w Londynie. Film ten zostanie następnie rozesłany do szkół i uniwersytetów.

Tajemnicze wysypki na jeziorze „Fata morgana” pojawia się i Polsce

Zjawisko „fata morgana” tłumaczy się zjawiskiem światła fal świetlnych. Opisy tego zjawiska dawniej sławiały każdy z nas czytelnik — występuje ono szczególnie w ogromnych przestrzeniach pustyni, gdzie światło w silnie rozgrzanych warstwach powietrza nad ziemią nie załamuje się normalnie.

„Fata morgana” niejednokrotnie zauważano było na obszarze Sahary. Tam właśnie obserwowano ewe trudne obrazy, powstające wskutek odbicia światła w rozgrzanej warstwie atmosfery.

Ciekawym jest fakt i nie wszyscy o tym zapewne wiedzą, że zjawisko „fata morgana” zdarza się i na terenie Polski, a to w t. zw. „polskiej Saharze” czyli pustyni Błędowskiej, która leży na północ od Olszyna. Na tej to naszej rodzimej Saharze obserwowano smugi tań w wodnych, w których odbijały się drzewa i wydmy.

W czasie takiego mrazu zdziwienie jest potęgowane widokiem wysypki na „jeziorze” — wysypki te są niczym innym, jak niewielkimi wydymami piaszczystymi, pokrytymi rzadką roślinnością.

Wzrasta polski handel zagraniczny

Wymiana handlowa między Polską a Bułgarią staje się coraz bardziej ożywiona. Poza transportem, który idzie drogą lądową, w bieżącym tygodniu po raz pierwszy zawinę do portu w Gdyni statek bułgarski „Rodina”, który zabierze ładunek żywnościowy itp. W styczniu przyszłego roku spodziewany jest przyjazd do Gdyni drugiego statku bułgarskiego „Bulgaria” po transport żelaza i cynku.

Około 20 km. przebiega do Gdyni statek polski „Karpata”, który wiezie z Turcji około 9.000 kg ropy. Będzie to pierwszy ładunek ropy przywieziony na statku polskim.

W wadze ciężkiej jesteśmy tak samo słabi jak w wadze muszej. Zarówno Mihalji jak i rezerwowi Bene III są lawozymi spotkani w wadze w Klimeckim.

WIERZYM W ZWYCIĘSTWO Jutrzejszy mecz Polska — Węgry jest dziesiątym spotkaniem obu reprezentacji. Dotychczasowy bilans jest dla nas korzystny: Ośmiuśmiu bowiem naszym zwycięstwem, a których trzy w Poznaniu i jedno w Warszawie. Dwa razy walczyliśmy na neutralnym boisku w Budapeszcie i w Warszawie. Dwa razy ponieśliśmy porażki — obie w Budapeszcie. Wierzymy, że jutro na ringu w Poznaniu nasi reprezentanci zdobędą zwycięstwo. Zapewne nie będzie ono wysokie, gdyż Węgry wyznacili się poddać, i obecnie stan tak nie ustąpił jak to było w ostatnich latach przed wojną.

M. Drejger

Piłka ręczna w Częstochowie

PANIE CKS-u MISTRZAMI OKRĘGU Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Okręgu w siatkówkę padł CKS — Victoria zakończyło się ponownym zwycięstwem CKS-u 2:0 (15:7, 15:8). Panie Victorii stanęły do meczu niedotrenowane, to też zawiodły odrobina, taktyka gry — jak i sarkawizm.

Drugi mecz mistrzowski Warta — Stradom przyszedł obustronnie walkowym gdyż ani jedna ani druga drużyna nie stanęły do gry. Wobec dwukrotnego zwycięstwa CKS-u zdobywcę mistrzostwa przez te drużyny zdaje się nie ulegać wątpliwości.

LOT KONOPSKA RYWAŁIZUJE Z CKS-em O TYTUŁ MISTRZA Rewanżowa turn mistrzostw Cz. OZPR w koszykówkę rozpoczęła się w ub. niedzielę.

SIATKARZE VICTORII LEPSI OD CKS-u W mistrzostwach siatkówki Victorii odniosła zasłużone zwycięstwo nad CKS-em 2:1, (8:15, 15:8, 15:8), będąc drugą lepszą grą — i uśmiejąc wykażać lepszej piłki.

10 DRUŻYN NA STARCIE MISTRZOSTW KLAS B W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa piłki ręcznej w klasie B, do których zostały wszystkie drużyny z wyjątkiem Warty.

Wyniki były następujące: AZS — Skra 2:1, (12:15, 15:8, 15:12), Y.M.C.A. — Stradom 2:0 (15:9, 15:10), Gnaszyn — HKS B 2:1 (15:12, 14:16, 15:7), Zryw (Kamienica Polska) — Dom Kultury (Raków) 2:1 (10:15, 15:8, 16:14) HKS WKS Orzeł 2:0, (15:7, 15:8).

Najbardziej interesującym spotkaniem były Gnaszyn — HKS i Zryw Kamienica Polska — Dom Kultury Raków. Ona te spotkania nie ustępowały wiele poziomowi klasy A.

JUNIORZY POLSKIEJ YMCA GORUJA W lokalu polskiej YMCA rozegrano ostatni mecz ping-pongowy, pomiędzy juniorami tego stowarzyszenia, a juniorami OMUT-u.

Zastępca zwycięstwo uzyskali juniorzy polskiej YMCA, wygrywając mecz 6:3.

Okruchy

W poniedziałek PU WF i PW otrzymał zaproszenie od Japonii do wzięcia udziału Polski w igrzyskach bałkańskich, w igrzyskach, które mają odbyć się na wiosnę, przewidziany jest udział Albanii, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Polski. Reprezentować będą: ciężka nobla i rzemio, pływani i pięciolatek.

Ustalone następujący terminy treningów i wyjazdów dla naszych hokeistów — olimpijczyków.

28 grudnia w Krakowie mecz Czechow — olimpijczyki, 31 grudnia mecz w Siemianowicach Śląsk — olimpijczyki.

1 stycznia nastąpi wyjazd do Czeskosłowacji, gdzie hokeiści nasi rozegrają 6 meczów ze słabością zespołami CSR w terminach od 2 — 18 stycznia. W okresie tym treningi będą odbywały się na stacjach lodowisk — m. in. w Opatowie, Czerwym, 19 stycznia hokeiści wyjadą do Sarajewa. W okresie od 20 — 30 stycznia i przewidziano są tam 4 mecze treningowe.

Czołowy nasz hokeista Czerwik, przewidziany do wyjazdu na Olimpiadę, ma trudności ze zwolnieniem z pracy zawodowej. Czerwik pracuje w „Spółmie”, gdzie nie może znaleźć zastępcy na okres przygotowań olimpijskich.

Trzeci norwicki Bryt Woore przebywał w Zakopanem, gdzie z dn. 23 grudnia rozpoczął treningi z grupą olimpijską szwajcarską.

Przed ożywieniem Władysławowa

Administracja morska przeprowadziła dalsze studia nad możliwościami ożywienia wielkiego polskiego portu rybackiego nad otwartym Bałtykiem, Władysławowa. Dla powiększenia znaczenia portu przystąpiono już do budowy wielkiej chłodni rybackiej połączonej z fabryką sztucznego lodu i przetwórnictwa rybnych. Chłodnia ma być skończona w przyszłym roku.

Budowę wodzarni i przetwórnictwa rybnych we Władysławowie rozpoczęli również w najbliższym czasie kilka firm prywatnych, jak i w drugiej połowie przyszłego roku Władysławowo stanie się stosunkowo dużym ośrodkiem przetwórstwa rybnego.

„Ania z zielonego wzgórza” na półkach księgarskich

Za szczerą satysfakcją obserwujemy rozwój wydawnictwa Dom Kultury Polskiej we Wrocławiu. To pierwsza nowozałożona firma wydawnicza w stolicy Dolnego Śląska okazuje — w przeciwnieństwie do wielu innych wydawnictw — prawdziwą ambicję nadar powstania, nie goniąc za łatwym efektem handlowym przez wydawanie kłopotliwych sensacyjnych. Świadczy o tym dotychczasowa publikacja DKP, takie jak przewodnik — informator po Dolnym Śląsku, w kilku kolorach, z ilustracjami, plany Wrocławia i ostatnio wysłany prezent gwiazdkowy dla dziewcząt: „Ania z Zielonego Wzgórza” L. M. Montgomery wydana przez DKP wspólnie z „M. Arctem” jako pierwsza z pięknej serii Ania. Książka jest pięknie ilustrowana, czytana już przez kilka pokoleń dziewczyneczek powitana została z wielką radością i naprawdę znajduje wielu nabywców przed rozpoczęciem 31.12. „Przegląd” wym określa. (tad)

O głoszenie

W Kurierze Ilustrowanym

przyniesie Ci dobrobyt

Wrocławski Kurier Ilustrowany Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wiedza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30, telefon redakcji 36-23, telefon administracji 31-17. Konto PKO 183. Redaktor: Bronisław Winnicki. Drukarnia: „Wiedza” Wrocław.



Burmistrz miasta Bordeaux i b. minister spr. wewn. za rządów Vichy (w cięgu pierwszy) i Adrien Marquet, podczas przesłuchania w sądzie najwyższym.

Przewodniczący Warszawskiej Sekcji Taksówkarzy złożył na ręce Prezydenta Tołwińskiego czek na zł 500.000 na odbudowę stolicy.



Rozczarowanie

Pani Katarzyna, żona mistrza rzeźniczego w Kaczynskich wyjeżdżała po zakupy.

— Sprawunki świeteczne załatwić można tylko w dużym mieście — mówiła wyjeżdżając. Mąż nie oponował, ale ostrzegł:

— Nie wyjad tylko za dużo i pamiętaj, żeby cię gdzie nie okradli.

— Mnie by okradli? — oburzyła się pani Katarzyna. Albo ja jestem świątą i ciemna masa od gumna?

— Nie takich mądrych okradli.

— E tam!..

— W Warszawie to sprzedawali most Karłowicz i tramwaj i nawet pomnik króla Zygmunta — obcość pomnik rzecz nieprzydatna.

— Za kogo mnie uważasz? — zapytała się dama.

— Nie chce cię okraść bez powodu, ale w Warszawie tak łatwo wszędzie pełno i o niebezpieczeństwie nie trudno.

Podróż pani Katarzyny szła rażno. Pasażerowie byli tawarzystwi, a szczególnie sympatyczny był pan Ryszard.

Ogarnął brzość, o zabójczych baczach, okazał się kawalerem szarmanckim.

Nie tylko bawił ją przez cały czas podróży, lecz i po przybyciu na miejsce zaproponował swe usługi:

— Co nie pani sama będzie z pakami po sklepach targać? Od tego miejsce ramię i siła odpowiednia.

— Nie mam prawa nadużywać pańskiej uprzejmości — żenowała się żona mistrza.

— Dla takich oczu do morza.

bym skoczył! — rzekł z mocą, a potem ujął ją pod rękę i weszli do najbliższej restauracji na jedną z kropelkami, bo był przyurozek.

Po tej „jednej” poszły jeszcze dwie świątki, a potem kawaler zaproponował:

— Idziemy do kina na humor.

— A moje sprawunki?

— Nie żęć... wszystkie się jutro załatwi o ile bóstwo posiada pieniądze.

— A co, bez pieniędzy bym przyjeżdżała? — uśmiechnęła się czarownicą.

— No to walimy do kina!

Usiedli w łóż i siedzieli opale... Ryszard szepnął jej w ucho namigając wyznaniem a Katarzyna rozpytywała się z reżyserską. Ze spodziewała się, że wszystkie, tylko nie takie przygody. Ale szczęście jest kapryśne i przychodzi kiedy chce. Nawet grube po czterdziestce.

Ala kiedy wychodzili z kina, stała się rzecz straszna. W łoku Ryszard zginął a wraz z nim i pieniądze na sprawunki. Po krótkim ostupieniu pobiegła ze łzami do Komisarza Milicji.

— A gdzie te pieniądze miała obywatelka schowane — spytał dyżurny.

— Czy to trzeba powieścić?

— Trzeba.

— Na... na... błęskota.

— I obywatelka nie poczuła żadnego ruchu ręką, żadnego dotknięcia?..

— Poczułam...

— Więc dlaczego obywatelka nie krzyknęła?

— Bo myślałam, że on w urodziwych zamiarach.

Ghrzan.



Widoki Dolnego Śląska pociągają miłośników „białego sportu”.

E. Wilson. Podróże HIERONIMA KOSZYCZKI

Pochylił się nad walizką, wyciągnął pierwszy pakiet pieniędzy, podał Koszyczko. Koszyczko zauważył, że po jego twarzy spływała łza.

Zan skrzywił się.

— Nie powinno się kobiet w to mieszać. To nas robi słabymi. Wyście jej nie znali tak jak ja. Morowa była kobieta, oh, jak morowa! I taką właśnie musieli wziąć. I zamęczą, bo ona nie może. Nawet się człowiek nie dowie, co się z nią stało.

Koszyczko nagle zrozumiał rozpacz Żana i oziębłość Zosi. Wczoraj jeszcze, przed aresztowaniem, byłby rozpaczal nad tym, byłby ją i jego nienawidził. Dziś wyciągnął do Żana rękę, ujął go czule za ramię.

— Lepiej nie wiedzieć... — szepnął.

ROZDZIAŁ XXIII.

ostatnia podróż Koszyczki.

Koszyczko wsunął głowę do przedziału.

— Nie ma miejsca! — krzyknął jakiś grubas, koło którego właśnie nikt nie siedział.

Czy ludzie grubsi są dlatego nieuczynni, że taka ich natura, czy też dlatego są grubsi, że umieją brać sobie to, co się należy innym? To myślał Koszyczko.

— Ja chcę tylko położyć walizkę na statce — powiedział.

— A to co innego. — Grubas, zadowolony z łatwego sukcesu, rzucił się pomagać.

— Nie, dziekule, niech się pan nie fatyguje. — Koszyczko wsunął walizkę pomiędzy inne. — Nie jest ciężka.

Ręce mu trochę drżały. Gdyby te pieniądze zginęły, wszystko stanęłoby znowu na parę tygodni. Z miejsca, gdzie stał w korytarzu, mógł widzieć niepozorny brunatny brzeg walizy. — Gdyby ci ludzie wiedzieli, co ja wiozę. — Uśmiechnął się, odczuwając przez chwilę dumę kapitalisty, prawdziwego kapitalisty, tego, co nie używa swolich bogactw, tylko się nimi szczyci.

Jakby przeczuwając, że coś z tym pakunkiem jest nie w porządku, kobieta siedząca pod nim zaczęła mu się przyglądać nieufnie, przekrzykiując coraz mocniej głowę i kręcąc się niespokojnie.

— Czemu ona chce? — zapytał się Koszyczko, oddając się najdziwniejszym przypuszczeniom. Czyżby

Czyżby gdzieś brzeg pękł w miejscu dla niego niewidocznym i odsłonił jej zawartość? Twarz Żana, opartego w niedalekiej pozycji (— Mam czyste sumienie —) o ścianę korytarza, lekko pobladła a jego nonszalanca usztywniła się w zwyczajną niezdarność.

— Hej! Panie! — zawołała kobieta, zwracając się do Koszyczki.

Poczuł pot na czole i na skroniach. Cofnął się trochę w głąb korytarza. Nie zwracał uwagi, może się sama uspokoi.

— Panie!

Wpatrzony niby to w okno, zastanawiał się, co zrobić w razie skandalu. Tuż naprzeciwko, na peronie, zaledwie dwa, trzy kroki przed nim, stał żołnierz niemiecki z automatycznym pistoletem. Opodał przechadzał się kilka zielonych hełmów.

— Stój pan na miejscu! — oburzyła Koszyczkę jego sąsiad. — To nie czasy, żeby spacerować po korytarzu.

Kobieta podbiegła do drzwi przedziału i rozglądała się wokoło baczyn, ostrym spojrzeniem. — Panie! — wołała.

Koszyczko przytułił się do ściany, chcąc zyskać na czasie. Wąska ramka przedwojennej reklamy Monte-Carlo wylała mu się w ramię. Znosił i to. Nie mu jednak ta chyrość nie pomagała. Kobieta nitylko dostrzegła go pomiędzy innymi, ale zdołała się go uciepić. Poza nią podniosło się z miejsca dwa mężczyzn, młodych, dobrze odżywionych blondynów — Gestapo po cywilnemu, szkoda się ludzi — i usiłowało się przechnąć na korytarz.

— Do pana mówię — krzyczała kobieta.

— Do mnie?

— Czyja to walizka? — spytała surowo.

— Która? — Czekał na genialny pomysł, który mu ani rusz nie przychodził.

Kobieta trzymała go za ramię cienkimi, ostrymi palcami i, przyciskając go ku drzwiom przedziału, wskazała drugą ręką na siatkę.

— O, ta!

— Czemu? — wysapał, ciągle się jeszcze do niej nie przyznając.

— Bo chcę wiedzieć, czy nie ma w niej jakichś butelek. Przed kilku dniami dostałam taki tusz z soku malinowego, że przepadł mój najlepszy kostium. Wole być ostrożna. Blondyni wewnątrz przedziału stracili cierpliwość.

— Jak chcesz flirtować — powiedziała jeden z nich — to wybiecziecie sobie inne miejsce. Przebiec nie można!

Koszyczko zachwiał się, prawdopodobnie dlatego, że pociąg ruszył gwałtownie, pozostawiając w tyle żołnierza z maszynowym pistoletem i zielone hełmy.

— Naturalnie, że wiozę butelki, ale tak dobrze opakowane, że nie mogą pęknąć.

— Naprawdę?

— Naprawdę. Chce pan, żebym pani pokazał?

— Nie, nie! Wierzę panu.

W Marsylii trzeba się było przesłać. Trzy godziny postoju. Koszyczko wszedł do poczekalni ostatni, postawił walizkę pomiędzy innymi bagażami i przycupnął na wolnym brzegu ławki.

Ludzie koło niego przeważnie spał, zmęczeni przebytymi trudami i oczekiwaniami na nowe. Młde światło żarówki rozpraszało się w wielkiej sali, nadając jej wykład jeszcze brudniejszy niż w dzień. Koszyczko wyciągnął z kieszeni gazetę, pochylił nad nią głowę, zaraz jednak zrozumiał, że ten gest zwraca na niego uwagę i czyni go podejrzanym. Za ciemno, aby czytać. Żin przysiadł na jakimś tobołku. Nikt nie zaprotestował. Właściciel widocznie spał.

Nie trwało i dziesięciu minut, kiedy otwarto się drzwi przepuszczające trzech wojskowych uzbrojonych jak do ataku i kilku ostrożnie stających cywilów. Za nimi, jako tło, pojawili się żołnierze z maszynowymi pistoletami i drewnianymi twarzami.

— Wasze papiery!

W poczekalni kłótkowało. Niektórzy wsuwali się naprzód w swej gotowości spełnienia rozkazu, inni, przeciwnie, szukali papierów i układali je z mienaturalną powolnością.

— Zachować się swobodnie! — polecił sobie Koszyczko, poczem przerywanymi, sztywnymi ruchami zaczął grzebać w kieszeniach i wyciągać z portfeli umykające na podłogę świstki. Podniósłszy je, spotkał wzrok swego sąsiada, nieufny, więcej, wyraźnie wrogi. — A ten czego ode mnie chce?

Gestapowiec wyrwał mu z rąk papiery. Koszyczko poczuł skurcz w gardle.

— Czy człowiek nigdy się nie przyzwyczaił, aby być traktowanym jak niewolnik? — pomyślał. Świerzybiały go dłonie, chciałby...

Gestapowiec czytał jego papiery dłużej niż inne, przy najmniej tak się Koszyczko zdawało. Wydawało mu się również, że tamten zamienna porozumiewawcze spojrzenia z sąsiadem.

— Głupstwo — pomyślał. — Nerwy. — Był nieswój od czasu aresztowania Zosi.

— Jedziecie do obozu pracy do szpitala? — spytał wreszcie Niemiec. Cudzoziemski akcent zniekształcał brutalnie francuskie słowa.

— Tak.

— A wasze bagaże? Gdzie są?